

# MIO

RZECZPÓSPOLITA

WYDAWCA: WYDZIAŁ KULTURY I SZKOLENIA RZECZPÓSPOLITEJ Nr 10 (295) 8 MARCA 2002 / COTYGDNIOWY DODATEK BEZPŁATNY / ISSN 0208-9130

## ŚLADY POD PIASKIEM

Egipska mapa tysiącleci



# Ślady pod piaskiem

W doniczce sprzed pięciu tysięcy lat kwitną pelargonie. Piwo nie przetrwało, ale zachowały się w ziemi naczynia po jęczmieniu do jego warzenia **TEKST ELŻBIETA DZIWIŚ, ZDJĘCIA ROBERT SŁABOŃSKI**



Pozostałości bardzo dobrze zachowanego browaru; najstarszego w Delfcie i drugiego na świecie (3300-3200 p.n.e.)

**B**YŁO PÓŹNE POPOŁUDNIE W TELL EL-FARCHA, nagrzone, nieruchome powietrze potęgowało zmęczenie.

– I co się wydarzyło? – pytam. – W tym rzecz, że nic – mówi dr Marek Chłodnicki. – Siedziałem na tarasie domu, który wynajmowała włoska ekspedycja archeologiczna, i opisywałem ceramikę. Wzdłuż balustrady stały doniczki z kwiatami – pelargonie, szalwia i jeszcze jakieś miejscowe roślinki, których nie znałem. Tyle już razy patrzyłem na te doniczki i nic, aż nagle – zdumienie! Jedna z nich ma formę naczynia z epoki predynastycznej; to lata 3200 – 3100 p.n.e. Naczynie jest cylindryczne, wysokości 20 centymetrów i 10-centymetrowej średnicy, wykonane z gliny kopalnej. Z boku zdobi go ryt z gazelą. Zaczęło się szuka-



Prace wykopaliskowe w Tell el-Farcha na wzgórzu centralnym

nie właściciela, przepytanie, gdzie to wykopał, niech wskaże miejsce. Ale fellach albo rzeczywiście nie wiedział, albo nie chciał powiedzieć, żeby mu archeolog nie zaczął niszczyć upraw.

Jestem poruszona opowieścią o doniczce, która ma pięć tysięcy lat i dalej pełni użytkową funkcję. Kwitną w niej kwiaty, uformował ją człowiek, który tu kiedyś mieszkał, uprawiał ziemię, cieszył się nowo narodzonym dzieckiem. Zawsze myślałam, że ceramika jest krucha. Dr Marek Chłodnicki, przewodniczący Poznańskiego Towarzystwa Prehistorycznego i wicedyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, aby mnie do reszty przekonać, że tak nie jest, dorzucił opowieść o innym naczyniu. Znalazł je w Sudanie, w grobie kryjącym szczątki człowieka z IV wieku naszej ery. Zostało wykonane około 2600 r. p. n. e. Ktoś je wykopał na swoim polu, potem przez parę lat używał, aby następnie wypełnić ziarnem, które miało posłużyć ojcu lub bratu do obsiania poletka hen, daleko, w wiecznej krainie.



Fajansowa figurka przedstawiająca pawiana (z depozytu świątynnego)

### WZGÓRZE KURCZAKA

Prywatny sponsor włoskiej ekspedycji czekał na wielkie odkrycie, a tymczasem w Tell el-Farcha przez cztery lata prowadzenia wykopalisk nic niezwykle nie znaleziono. W 1990 roku kierownik ekspedycji profesor Rudolfo Fatovich zdecydował więc, że opuszczają stanowisko. Jedyń Polak w tej włoskiej grupie archeologów, dr Chłodnicki, wyjeżdżał wtedy z Farchy z wewnętrznym przekonaniem, że zrezygnowano za wcześnie.

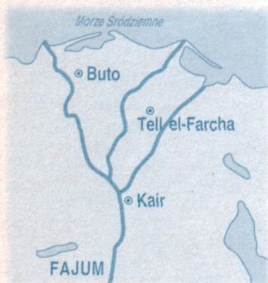
– Kiedy Marek zatelefonował do mnie z wiadomością, że można razem rozpocząć prace w Tell el-Farcha, poczułem dreszcze na plecach – mówi dr hab. Krzysztof Ciałowicz, wicedyrektor Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Piramidy, monumentalne świątynie, królewskie grobowce wraz z ich blaskiem i bogactwem są znane i opisywane wielokrotnie. Jednak to, co stało u zarania przepychu i chwały państwa faraonów, nadal kryje mrok. Źródeł pisa- →

## ARCHEOLOGIA



Fajansowa figurka klęczącego mężczyzny (początek I dynastii, ok. 3050 - 3000 p.n.e.) i gliniana figurka nagiego, brodatego mężczyzny z okresu predynastycznego



## DELTA NILU

zwana też Dolnym Egipcem, poprzecinana kanałami enklawa zieleni. Zajmuje obszar 22 tys. km kw., grubość osadów piasku i mułu dochodzi tu do 105 m. Spichlerz kraju nad Nilem. Wraz z pustynnym, leżącym na południu Górnym Egipcem stanowiła w przeszłości państwo faraonów. Miejsce licznych ekspedycji archeologicznych oraz polskich wykopalisk w Tell-el-Farcha – osadzie położonej 120 km na północny wschód od Kairu.

nych nie ma. Przez wiele dziesiątków lat dominowała w nauce hipoteza, że w pierwszej połowie IV tysiąclecia p.n.e. w południowej części Górnego Egiptu, w okolicach dzisiejszego Karnaku i Luksoru, powstało niewielkie państewko plemienne ze stolicą w Abydos lub Hierakonpolis. Ogniem i mieczem poszerzając swoje terytorium, jego władcy około 3000 lat przed narodzeniem Chrystusa stanęli u wrót Deltę Nilu. U granic innego, już wtedy zorganizowanego, państwa Dolnego Egiptu, mającego stolicę w Buto. Rozpoczął się czas zmagania, zakończony ostatecznym zwycięstwem króla Górnego Egiptu, mitycznego Menesa, założyciela I historycznej dynastii faraonów. Cywilizacja mieszkańców Górnego Egiptu stała wtedy nieporównanie wyżej. Tak się przyjęło, chociaż dowodów było niewiele. Do niedawna Delta stanowiła białą plamę na archeologicznej mapie IV tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa. Ślady po najstarszych osadach i cmentarzyskach przykrywają grube warstwy późniejszych osadów. Na wielu stanowiskach pracę uniemożliwiają wody podziemne. Tymczasem położona właśnie w Delcie Nilu, 120 km na północny wschód od Kairu, Tell el-Farcha wyglądała na miejsce przyjazne archeologom.

Przejęcie od Włochów koncesji, potem formalności u władz egipskich, zdobywanie funduszy, organizowanie wspólnej ekspedycji Poznańskiego Towarzystwa Prehistorycznego oraz Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy współpracy Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, trwało parę lat. W 1998 roku do Tell el-Farchy pojechali po raz pierwszy. Przeprowadzone przez dr. Tomasza

Herbicha z Warszawy badania geofizyczne metodą magnetyczną wskazały na układające się regularnie zarysy murów na wzgórzu centralnym i zachodnim. W tłumaczeniu na język polski Tell el-Farcha to Wzgórze Kurczaka.

## WE MGLE PORANKA

W dzień przyjazdu Polaków do Gazali, wioski sąsiadującej z Tell el-Farcha, mężczyźni i kobiety odświętnie ubrani już czekają zebrani wokół jednego z niewielu dużych domów, który wynajmuje ekspedycja. Jego właściciel to człowiek bogaty. Może sobie pozwolić na posiadanie dwóch żon. Wybudował, a teraz utrzymuje dwa domy i dwie rodziny. Niewielu we wsi na to stać. Chociaż Koran zezwala na posiadanie nawet czterech żon, najczęściej kończy się na jednej.

Jeśli nie liczyć ogromnej szafy, która nie zmieściła się w drzwiach, na ekspedycję czeka pusty dom. Leją się lzy radości, mężczyźni witają się wyłącznie z mężczyznami, całują cztery razy w policzek, kobiety zaś z kobietami. Pomagają wynosić ekwipunek, częstują miętową herbatą, bardzo aromatyczną i słodką.

Robert Słaboński, z wykształcenia archeolog, jest odpowiedzialny za dokumentację fotograficzną prac wykopaliskowych. Archeolog, który odkopuje z piasku kamienne budowle, wie, że jeśli one stały w tym miejscu kilka tysięcy lat, to stać będą nadal. Ale tutaj, gdzie odsłania się mury wzniesione z cegły mułowej i trzciny, bywa że po krótkim czasie słońce wysusza mur, więc rozpada się on i znika. Egiptolog badający prehistorię musi mieć umiejętność interpretowania tak zwanych warstw miękkich – plam w ziemi, nawarstwień. Wtedy na każdym etapie eksploracji dokumentacja jest niezbędna, aby potem móc odtworzyć, co kolejno pokazywało się.

Mieszkańcy Gazali są gościnni. Zapraszają do domów. Zawsze na centralnym miejscu stoi telewizor. Właściciele demonstrują, że ich telewizory działają i pytają: – Powiedz

nam, Robert, czy to prawda, że u ciebie rodziny nie mieszkają razem, mąż z żoną i dziećmi osobno, ich rodzice osobno, jak to możliwe?

Rozmawia z nimi po arabsku. Po powrocie z Egiptu do Polski prawie cała ich grupa uczy się języka arabskiego.

Na jednym zdjęciu widzę kobiety z koszami na głowach. W takich gufach, przypominających miednice, wnoszą ziemię, którą pod nadzorem archeologów przekopują mężczyźni.

Dzień zaczyna się o szóstej rano. Zanim zacznie się upał. Ziemia jeszcze drzemie, okryta mgłami. Rozmywają one kontury smukłych palm, ludzi, dwukołowych wózków, z którymi fellachowie wyjeżdżają na pola. Widać to na zdjęciach. Na jednym – z mgły wyłania się kobieta, przed nią biegnie gęś. Dlatego Robert Słaboński zatytułował to zdjęcie „Gęsiarka”. Dużo dzieci. Lubią pozować. W zeszłym roku sfotografował Beduinów, którzy rozłożyli namioty nieopodal i wypasali stada bydła na polach, z których zebrano plony. Na kilku zdjęciach widzę strażników z karabinami.

– To gafirzy, w tłumaczeniu na język polski – straż obywatelska – wyjaśnia Robert Słaboński. – Pilnują miejsca, gdzie kopiemy, i naszej bazy.

O dziesiątej na stanowisko archeologiczne przychodzą kobiety i przynoszą herbatę z miętą. Najlepiej gasi pragnienie. Początkowo panie archeolog z polskiej ekipy dostawały herbatę dopiero, gdy skończyły pić mężczyźni.

## DROGA Z PREHISTORII

Czego współczesny człowiek szuka w prehistorii? Dobrze, że zadałam takie pytanie. Często ludzie traktują archeologów

trochę jak maniaków, którzy nie wiadomo co robią i czego w ziemi szukają. Tymczasem zadaniem archeologii jest rekonstrukcja dziejów społeczeństw i cywilizacji, pojmowana nie jako sztuka dla sztuki, ale jako droga prowadząca współczesnego człowieka do postawienia sobie pytań także o sens własnego bytowania. Skąd ja przychodzi i dokąd zmierzam? Na tej drodze szczególnie fascynujące są początek i kres.

Osada leżała na skrzyżowaniu szlaków handlowych. Już w okresie predynastycznym przewożono tędy z Palestyny i Synaju cenne dla Egipcjan produkty i surowce, takie jak wino, oliwa, turkusy, miedź, ceramika. Tell el-Farcha jest drugim z kolei stanowiskiem w Egipcie, gdzie wykopano szczątki udomowionego osła. To właśnie karawanami osłów ruszono na pustynię. Po zjednoczeniu Górnego i Dolnego Egiptu w jeden organizm powstała sieć kanałów i przepływów. Odtąd większość towarów przewożono łodziami. Rozsiane na szlaku osady handlowe takie jak ta – podupadały.

Zanim w sezonie 2000 – 2001 r. ziemia opowiedziała więcej, obaj szefowie polskiej ekspedycji – Marek Chłodnicki i Krzysztof Ciałowicz – byli przekonani, że dokumentują historię początków państwa egipskiego, patrząc na ten proces z poziomu na przykład polskiej gminy. W okresie predynastycznym wśród mieszkańców nie występowało większe rozwarstwienie społeczne. Mieszkali w prymitywnych ziemiankach i szałasach.

## ŚWIĄTYNIA I BROWAR

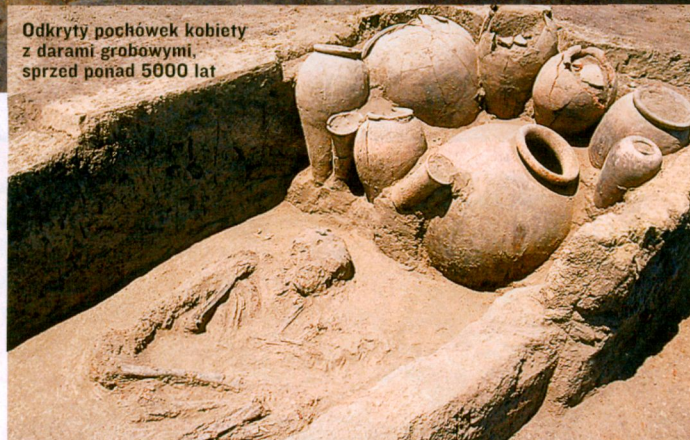
Polacy przyjechali odsłonić te niewielkie, prymitywne domy, a tu nieoczekiwanie na tellu zachodnim, na głębokości około dwóch metrów, pokazał się gruby na dwa i pół metra mur. Zarysowująca się budowla miała co najmniej 17 m długości i 12 m szerokości. Wszystko wskazuje, że miał tu swoją rezydencję dostojnik pochodzący z Górnego Egiptu. We wnętrzu widać zniszczoną posadzkę, wykonaną, jak wszyst- →

## Rok temu w Tell el-Farcha odsłoniли pierwsze trzy groby. Dwa kobiece, jeden męski. W każdym znaleźli naczynia



Sensacyjne odkrycie cmentarzyska, odsłonięcie pierwszego grobu. W głębi po lewej dr hab. Krzysztof Ciałowicz, jeden z szefów polskiej grupy

Odkryty pochówek kobiety z darami grobowymi, sprzed ponad 5000 lat



Ta mieszkanka Gazali też pracuje przy wykopaliskach



Ziemię z wykopalisk przenoszą na głowach w gumowych koszach (gufach) zatrudnione tu kobiety



Dr Marek Chłodnicki i dr hab. Krzysztof Ciałowicz podczas narady na wzgórzu centralnym



Nomadowie wypasają stada w sąsiedztwie polskich wykopalisk



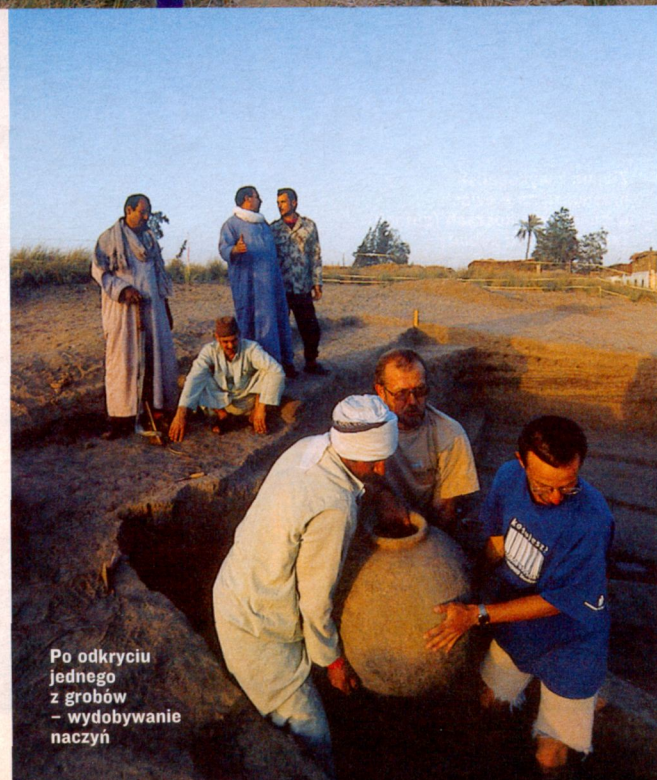
Mury z cegły mułowej tworzące pozostałości świątyni z czasów I dynastii. W głębi wiosk Gazala



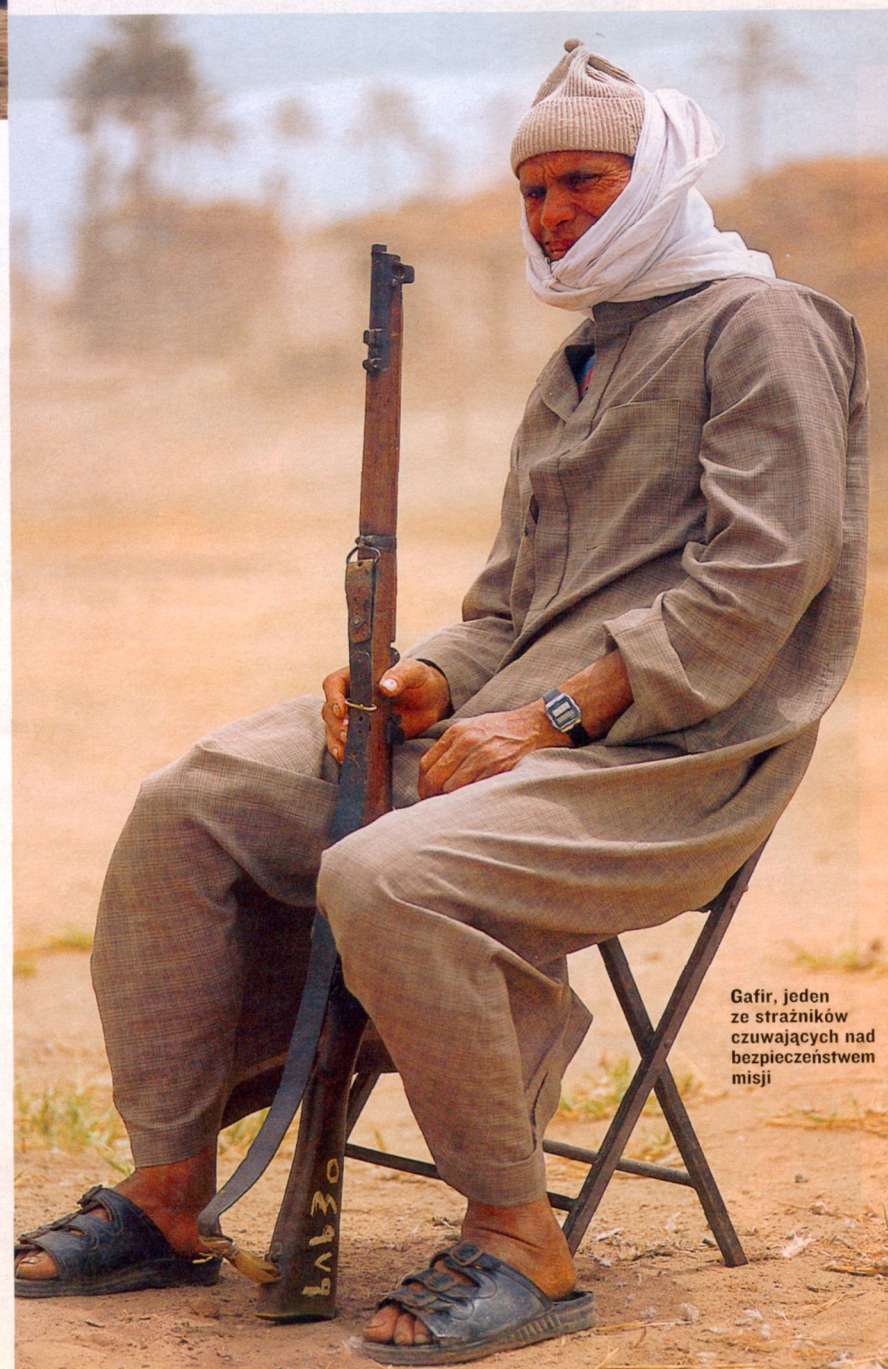
Ceramika pozyskiwana z wykopalisk, codziennie kilkadziesiąt kilogramów



Dzieci są wszechobecne i obserwują nas z zaciekawieniem



Po odkryciu jednego z grobów - wydobywanie naczyń



Gafir, jeden ze strażników czuwających nad bezpieczeństwem misji

ko inne, z cegły mułowej. Odslonięte fragmenty pokrywa warstwa spalenizny. Dla Egiptu był to wtedy czas, kiedy elity walczyły ze sobą o szlaki handlowe, ziemię, a przede wszystkim o władzę. Budowę rozpoczęto ok. 3200 r. p.n.e. Na podstawie zachowanej ceramiki można przypuszczać, że pożar wybuchł między 3150 a 3100 r. p.n.e.

– Zamiast ziemianek, mamy pałac namiestnika znacznego obszaru Deltę Nilu – podsumowali Polacy i podzielili się radością z dokonanego odkrycia z kolegami – archeologami niemieckimi, którzy prowadzą wykopaliska w Buto, niedaleko stąd. Zaraz przyjechali zobaczyć. Z zaskoczeniem przyglądali się także tajemniczej budowli złożonej z trzech ceglanych kręgów, w których stały naczynia podparte wkopanymi w ziemię podpórkami. Co to mogło być? Piec garncarski? Nie. Piec do podprażania ziarna? Też nie. Dopiero kiedy dalsze badania potwierdziły, że w naczyniach znajdował się jęczmień, zagadka została rozwiązana. To najstarszy w Delcie browar!

Ale to nie wszystko. Aż 5000 lat czekało na polskich archeologów kilkadziesiąt zabytków, między innymi figurki i naczynia, otoczone potężnymi murami (120 cm szerokości). Jedna to figurka padającego na twarz nagiego mężczyzny, pewnie jeńca. Ma na sobie jedynie ochraniacz na penis, długie włosy i brodę. Jest naczynie przedstawiające ptaka wodnego, figurka stojącego nagiego mężczyzny, pionki do gry, w którą nie grano już od paru tysięcy lat, i pięć zdobionych rytym grzechotek. Do dziś działają. Być może miały znaczenie magiczne. A może takie samo jak teraz? Może uspokajały płaczące dziecko ułożone na trzcinowej macie? Włochom zabrakło 30 – 40 cm. Gdyby znaleźli figurki, naczynia i grzechotki – depozyt wotywny pochodzący z jednej z najstarszych egipskich świątyń – nigdy by stąd nie odeszli. W pobliżu ktoś zgubił – a może położył – figurkę barana. W cylindrycznym dzbanie ktoś inny zgromadził 187 promieni (część szkieletu) ryb, które mu służyły za groty do harpunów, a obok umieścił model łodzi.

Na tellu centralnym odkopano zespół zabudowań mieszkalno-gospodarczych. Okres powstania: początki I dynastii i lata wcześniejsze. W narożnikach niektórych pomieszczeń (o pow. ok. 5 mkw.) znajdowały się piece. Znalezione fragmenty miedzianych bransolet, kamienne paciorki. Z pozostawionych śladów pożywienia osteolog Renata Ablamowicz i paleobotanik dr Lucyna Kubiak-Martens ułożyły jadłospis preferowany na tych ziemiach 5000 lat temu. Soczewica, bób, pszenica, jęczmień, wieprzowina (wtedy tak!), bydło rogate, ryby i ptaki. Prawdopodobnie za panowania Dena, czwartego władcy po Mene-sie, Tell el-Farcha upada.

#### W GROBIE ZE ŚWIĄTA

Egipcjanie wierzyli, że życie pozagrobowe niewiele się różni od tego na ziemi. Do grobów swoich bliskich wkładali pożywienie, a więc mięso, ryby i chleb, nalewali do naczyń piwo i wino. Aby zmarły miał czym obsiać swoje poletko w wiecznej krainie boga Ozyrysa, wyposażali go w nasiona zbóż i fasoli. A także palety kosmetyczne, biżuterię, pionki do gry i modele narzędzi. W grobach zamożnych i w grobach królów są meble, broń. Faraonowie zabierali w zaświaty swoją świętą i nałożnice. W Abydos obok grobu Horusa Aha, drugiego króla pierwszej dynastii, syna Narmery-Menesa, odsłonięto kilkadziesiąt grobów młodych ludzi w wieku 17 – 25 lat. Na pewno nie zmarli śmiercią naturalną. Jak umierali – nie wiemy. Jest kilka przedstawień czło-

wieka wbijającego drugiemu w piersi nóż albo długie ostrze i podstawiającego misę na krew. Może to odbywało się tak? W czasie polowań w wiecznej krainie rozrywki miało dostarczyć faraonowi Horusowi Aha siedem młodych lwów. Ich szkielety też pozostały. Za godny pochówek był odpowiedzialny najstarszy syn, w przypadku faraonów – dziedziec korony.

Rok temu w Tell el-Farcha odsłoniли pierwsze trzy groby. Dwa kobiece, jeden męski. W każdym znaleźli od kilku do ponad dwudziestu naczyń stoczonych obok siebie na niedużej powierzchni. Na wielu są znaki garncarskie będące w istocie pierwszymi hieroglifami. Znalezione kilka inskrypcji na razie trudnych do odczytania. Jedną z nich nosi imię drugiego władcy I dynastii króla Horusa Aha. Tego, co zabrał w zaświaty liczną świtę i lwy. Były w tych grobach palety kosmetyczne, pionki do gry, paciorki, pieczęcie. Z ułożenia zwłok można odczytać, że obie kobiety zmarły śmiercią naturalną. W czasce mężczyzny widać duży otwór. Zginął śmiercią gwałtowną. Nieanatomiczny układ kości rąk i nóg może sugerować, że zwłoki przywieziono do Tell el-Farchy ze znacznej odległości, aby tu je pochować.

#### PIES W OBROŻY

Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego mieści się w kamienicy pamiętającej czas swojej fundatorki, królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Ale co to jest sześć wieków wobec tysięcy lat historii Egiptu? Dr hab. Krzysztof Ciałowicz już myśli o piątym z kolei sezonie wykopaliskowym w Tell el-Farcha. Ma swojego ulubionego faraona.

– To założyciel pierwszej dynastii

Narmery, w źródłach staroegipskich zwany Mene-sem. Scalił państwo. Słumił plemienne niepokoje. Zorganizował podwaliny władzy. Inni wstępowali w jego ślady. On był pierwszy. Inskrypcje z jego imieniem pojawiały się na olbrzymim obszarze, od Palestyny po Nubię, do II katarakty. Kult pośmiertny tego faraona trwał bardzo długo. W rankingu 10 najwybitniejszych postaci świata zająłby wysokie miejsce.

Czy człowiek bardzo się zmienił przez pięć tysięcy lat? – W pracy archeologa najbardziej zaskoczyło mnie to, że nic mnie nie zaskoczyło – mówi dr Ciałowicz. W mentalności człowieka nie zaszły zmiany. Tylko cechy zewnętrzne są inne. Poszerzyła się wiedza. Doszły nieznane wcześniej surowce. Ale mechanizmy działania pozostały takie same. Jedni chcą dominować, podporządkować sobie innych, osiągnąć jak najwięcej. Dlatego, aby zdobyć dla elity władzy luksusowe dobra, pięć tysięcy lat temu karawany osłów wyprawiły się daleko na pustynię, do południowo-zachodniej Azji. Niektórym wystarczyło życie na jednym miejscu i uprawianie swojego poletko, podczas gdy inni poszukiwali nowych terenów. Ze sfalszowanych pieczęci wynika, że już wtedy byli tacy, co próbowali oszukiwać. Podrabiać – jak byśmy to dzisiaj powiedzieli – listy przewozowe. Holocaust też nie pojawił się dopiero w połowie XX wieku za sprawą Hitlera. Asyryjczycy wycinali w pień całe narody. Badając sztukę naskalną w Egipcie, znaleziono malowidło przedstawiające człowieka trzymającego psa na smyczy. Pies jest w obroży...

Jeszcze coś chciałabym wiedzieć: Wzruszenie. Zdarzył się panu taki moment? – pytam dr. Ciałowicza.

– Tak, w Hierakonpolis. Badając świątynię z czasów poprzedzających I dynastię faraonów, Amerykanie odsłoniли posadzkę mułową, na której pięć tysięcy lat temu odcisnęły się stopy małego dziecka i łapy psa. Widocznie przebiegli razem po mokrej zaprawie.

– ELŻBIETA DZIWIŚ

## Do niedawna Delta stanowiła białą plamę na archeologicznej mapie IV tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa



Od góry: gliniane grzechotki kultowe, kamienny amulet w kształcie kaczkę (środkowa część naszyjnika) oraz fajansowe naczynia stanowiące część depozytu wotywnego odnalezione w świątyni z czasów I dynastii



#### WIĘCEJ INFORMACJI

W Internecie pod adresem: [www.egiptologia.pl](http://www.egiptologia.pl) – czeka na zainteresowanych obszerny serwis informacyjny z wykopalisk w Tell el-Farcha, który w czasie trwania prac (w tym roku od końca lutego do połowy maja) jest na bieżąco aktualizowany.

Kierownictwo polskiej ekspedycji archeologicznej do wschodniej Deltę Nilu zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy mogą i chcą pomóc w finansowaniu prac wykopaliskowych o przekazanie środków na konto Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podajemy nazwę i numer konta: Wydział Historyczny UJ BPH S.A. IV O/Kraków 10601389 – 320000475814 z dopiskiem: Egipcja – Farcha.